

Sygn. akt **II AKa 17/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Stanisław Kucharczyk (spr.)
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz SA Bogumiła Metecka-Draus
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Wiesławy Palejko

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2013 r. sprawy

M. A.

oskarżonego z art. 279 § 1 k.k. i inne

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 5 grudnia 2012 r., sygn. akt III K 218/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. M. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza mu opłatę w kwocie 300 (trzysta) złotych za to postępowanie.

Bogumiła Metecka-Draus Stanisław Kucharczyk Stanisław Stankiewicz

Sygn. akt II AKa 17/13

UZASADNIENIE

M. A. został oskarżony o to, że w okresie od miesiąca września do października 2008 r. w S., będąc uprzednio karanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 19.07.2004 roku w sprawie o sygn. akt XIV K 683/04 za przestępstwo umyślne z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 24.10.2004 roku do 14.01.2005 roku, następnie od 25.11.2006 roku do 03.03.2008 roku po odbyciu całości kary, w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej kary 1 roku pozbawienia wolności popełnił przestępstwo podobne, działając

wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą za jej namową oraz inną nieustaloną osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej działając czynem ciągłym w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru założył konto na swoje dane personalne o numerze (...) w Banku (...) S.A., a następnie nieustalona dotąd osoba dokonała (...) i bezprawnego włączenia się do sieci informatycznej Banku (...) S.A., uzyskując bezprawnie hasła kody dostępu wykorzystywane do autoryzacji przelewów wykonywanych poprzez kanały elektroniczne i wprowadziła fałszywe dane za pomocą Internetu na konta innych klientów Banku należące do:

- K. O. z Ł. - o numerze (...) dokonując zaboru z niego w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 5.100 zł,

- A. C. o numerze (...) dokonując zaboru z

niego w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 10.200 zł,

- E. P. o nr (...) dokonując zaboru z niego w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 4.100 zł,

- R. M. z K. gm. S. o nr (...) dokonując zaboru z niego w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 12.450 zł,

- M. P. (1) z P.o nr (...)

dokonując zaboru z niego w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 3.900 zł,

- J. O. zam. K. o nr (...) dokonując zaboru z niego w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 13.650 zł, pieniądze w łącznej kwocie 49.400,00 zł, gdzie następnie kwotę 19.307,10 zł M. A. wypłacił i przekazał innej ustalonej osobie w zamian otrzymując pieniądze w kwocie 4 % od każdego przelewu, zaś kwoty 30.092,90 nie wypłacił i zabezpieczono ją w przedmiotowej sprawie na koncie w/w osoby, czym spowodował usunięcie bez upoważnienia danych internetowych służących zabezpieczeniu przed nieuprawnionymi operacjami bankowymi, czym działał na szkodę K. O., A. C., E. P., R. M., M. P. (1), J. O. i banku (...) SA w W., tj. o czyn z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 287 § 1 kk w zw. z art. 269b § 1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie:

I. uznał oskarżonego M. A. za winnego tego, że w okresie od 26 września 2008 r. do nie dłużej niż połowy października 2008 r. w S., będąc uprzednio karany wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 19.07.2004 roku w sprawie o sygn. akt XIV K 683/04 za przestępstwo umyślne z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 24.10.2004 roku do 14.01.2005 roku, następnie od 25.11.2006 roku do 03.03.2008 roku, popełnił przestępstwo podobne, w ten sposób, że działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą otworzył na siebie rachunek w Banku (...) SA o numerze (...), zgadzając się, by osoba ta dokonywała na powyższy rachunek wpłat środków pieniężnych, co do których przewidywał i godził się na to, że pochodzą z czynu zabronionego i na wskazane wyżej konto przyjął pochodzące z włamania i bezprawnego włączenia się do sieci informatycznej Banku (...) SA poprzez uzyskanie bezprawnych haseł i kodów dostępu wykorzystywanych do autoryzacji przelewów wykonywanych przez kanały elektroniczne i wprowadzenie fałszywych danych za pomocą Internetu na konta innych klientów Banku środki pieniężne:

- w kwocie 5.100 zł pochodzące z konta - o numerze (...) należące do K. O.,

- w kwocie 10.200 złotych pochodzące z konta o numerze (...)

(...) należące do A. C.,

- w kwocie 4.100 złotych o nr (...) należące do E. P.,

- w kwocie 12.450 złotych pochodzące z konta o nr (...)

(...) należącego do R. M.,

- w kwocie 3.900 złotych pochodzące z konta o numerze (...)

(...) należącego do M. P. (1),

- w kwocie 13.650 złotych pochodzące z konta o nr (...)

(...) należącego do J. O.,

przy czym środki te przyjmował z zamiarem przekazania ich posiadania innej osobie, co mogło udaremnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia, a w wykonaniu tego zamiaru w dniu 30 września 2008 r. kwotę 19.300 złotych wypłacił i przekazał wyżej wskazanej nieustalonej osobie, w zamian za powyższe działania otrzymując kwotę nie niższą niż 900 złotych, zaś pozostałych środków pieniężnych nie przekazał z uwagi na odmowę wypłaty pozostałej kwoty przez kasjerkę Banku (...) SA Oddział w S., tj. popełnienia czynu z art. 299 § 1 kk w zb. z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 299 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego M. A. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz (...) SA w W. kwoty 49.400 (czterdziestu dziewięciu tysięcy czterystu) złotych;

III. na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek dowodów rzeczowych w postaci karty (...) SA nr (...) oraz dwóch pism z (...) (...). w tym jednego zawierającego PIN- przechowywanych na karcie 43 akt sprawy;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres zatrzymania oskarżonego od 01.11.2008 r. do 03.11.2008 r. oraz kres tymczasowego aresztowania od 05.07.2012 r. do 21.09.2012 r.;

V. na podstawie art. 230 § 2 kpk zarządził zwrot oskarżonemu dowodów rzeczowych w postaci karty Banku (...), karty Banku (...) (...) oraz dwóch pism z (...) SA, w tym jednego zawierającego PIN - przechowywanych na karcie 43 akt sprawy;

VI. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 2, § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza na rzecz adv. K. M. kwotę 1.180,80 (jednego tysiąca stu osiemdziesięciu 80/100) złotych, w tym podatek VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

VII. na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i wymierzył mu 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty.

Od wyroku odwołał się obrońca oskarżonego.

Na zasadzie art. 444 kpk oraz art. 425 § 2 i 3 kpk zaskarżył go w całości.

Na podstawie art. 427 § 2 kpk oraz art. 438 pkt 2 i 3 kpk zarzucił mu:

I. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

1) art. 7 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na przekroczeniu swobodnej i dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co wyrażało się w uznaniu, że okoliczności przyjęcia złożonej oskarżonemu „oferty” przez S., jej charakter oraz sposób realizacji a także miejsce spotkania ze S. wskazują, że oskarżony miał świadomość przestępnego pochodzenia środków mających wpływać na założony przez niego rachunek bankowy, podczas gdy wnikliwa i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań i doświadczenia

życiowego analiza zachowania oskarżonego, w szczególności przekazanie S. wszystkich dokumentów związanych z przedmiotowym rachunkiem, brak wiedzy oskarżonego co do terminów i wysokości kwot wpływających na przedmiotowy rachunek a także brak zainteresowania oskarżonego saldem rachunku w okresie od 26 września 2008 r. do 2 października 2008 r., posłużenie się przez oskarżonego własnym dokumentem osobistym podczas zakładania rachunku w Banku, ponowne udanie się przez oskarżonego do Banku celem pobrania wyciągu z rachunku po nieudanej próbie wypłaty kwoty 30 000 zł, brak możliwości oskarżonego poinformowania S. w dniu 2 października 2008 r. o założonym rachunku bankowym otwartym na własny użytek albowiem oskarżony swój rachunek założył w dniu następnym oraz ocena jego warunków i właściwości osobistych, w szczególności trudna sytuacja materialna oskarżonego na jesieni 2008 r., uzyskane jedynie podstawowe wykształcenie i brak wiedzy w zakresie systemu bankowego a także wprowadzenie oskarżonego w błąd przez S. co do charakteru przedsięwzięcia, prowadzi do wniosku odmiennego;

2) art. 7 kpk mającą wpływ na jego treść, polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolności ocen zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż oskarżony nie działał w błędzie co do legalności środków pieniężnych wpływających na założony przez siebie rachunek bankowy, podczas gdy szczegółowa i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego analiza materiału dowodowego w postaci konsekwentnych i niezmiennych wyjaśnień oskarżonego, wyciągu z rachunku bankowego z dnia 2 października 2008 r. oraz informacji z Banku o terminie otwarcia rachunku bankowego na własny użytek, prowadzi do wniosku, iż przyjmowane przez oskarżonego środki pieniężne w jego przekonaniu nie pochodziły z przestępstwa, a działanie oskarżonego oparte było na przeświadczeniu o ich legalnym charakterze;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na:

1) uznaniu, iż oskarżony przyjmował na założony przez siebie rachunek bankowy wpłaty środków pieniężnych przewidując i godząc się na to, że pochodzą one z czynu zabronionego, podczas gdy prawidłowa ocena strony podmiotowej czynu prowadzi do wniosku (ustalenia), że oskarżony na skutek niezachowania wymaganej ostrożności nie przewidywał, chociaż na podstawie wszystkich okoliczności mógł przewidzieć przestępny charakter dokonywanych przelewów;

2) przyjęciu, że ponowne spotkanie S. z oskarżonym oraz jego druga wizyta

w Banku związana z próbą wypłaty kwoty 30 000 zł miała miejsce „w okresie pomiędzy 2 października a nie później niż w połowie października 2008 r.”, podczas

gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że zdarzenie

to miało miejsce w dniu 2 października 2008 r. tj. w dniu kiedy na założony przez oskarżonego rachunek bankowy przelana została kwota 30 000 zł;

3) przyjęciu, że oskarżony poinformował S. o swoim rachunku bankowym założonym na własny użytek w dniu 3 października 2008 r. w Banku (...) S.A. (...) Oddział w S. i jednocześnie „prosił, by na to konto nikt nie przelewał pieniędzy dla S.”, podczas gdy dzień wcześniej tj. w dniu 2 października 2008 r. kiedy doszło do drugiej wizyty oskarżonego w Banku osoby te widziały się po raz ostatni, a oskarżony w tym dniu nie dysponował rachunkiem bankowym otwartym na własny użytek.

Mając na względzie podniesione zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 kpk oraz art. 437 § 2 kpk, wniosł:

1) o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie

2) o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację obrońcy należało uznać za oczywiście bezzasadną. Żaden z zarzutów w niej podniesionych nie poddaje wątpliwość słuszności każdego z rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Znajdują one bowiem potwierdzenie w całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie, a twierdzenia skarżącego są nieprzekonującą polemiką ze stanowiskiem Sądu I instancji.

Na wstępie zauważyć należy, iż - wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji - Sąd I instancji prawidłowo, zgodnie z regułami wynikającymi z art. 7 k.p.k., ocenił materiał dowodowy zebrany w sprawie nie popełniając przy tym błędu dowolności czy braku. Przeprowadził także wszystkie istotne dowody i poddał je rzeczowej analizie, która nie uchybia zasadom prawidłowego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Skoro tak jest to zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 k.p.k, bowiem zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy główniej całokształtu okoliczności sprawy i stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. tak m.in. SN w postanow. z 2012.12.18 III KK 298/12 LEX nr 1232292). Skoro analiza uzasadnienia Sądu Okręgowego wskazuje również, że Sąd I instancji rozważył poprawnie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, to kontrolowany wyrok nie jest dotknięty obrazą zasady swobodnej oceny dowodów. Dlatego też zarzut dotyczący uchybienia art. 7 k.p.k. nie może zostać uwzględniony.

Nie jest tak, iż Sąd I instancji dokonał wybiórczej, selektywnej oceny materiału dowodowego, w tym w szczególności wyjaśnień M. A.. Nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów postąpienie Sądu I instancji polegające na daniu wiary tylko niektórym wypowiedziom oskarżonego, a zakwestionowanie innych jego depozycji (zob. pod. Z Doda, A. Gaberle, w: Dowody w procesie karnym, ABC 1995, s. 285 i nast.). Warunkiem akceptacji takiego stanowiska, jest wymóg poprawnego wykazania, dlaczego Sąd oparł swe ustalenia na tych fragmentach wypowiedzi, a zdyskwalifikował inne, którym to wymaganiom Sąd Okręgowy niewątpliwie sprostał, za czym przemawia treść uzasadnienia, zwłaszcza str. 6-9. Wskazał bowiem dlaczego odrzucił wywody oskarżonego dotyczące braku świadomości w chwili czynu nielegalnego pochodzenia środków wpływających na założony rachunek, a przedstawione przez niego fakty dotyczące spotkań ze S., założenia kont, wypłaty środków, itd. przyjął za prawdziwe. Ostatecznie zasadnie doszedł do przekonania, co wyartykułował na str. 9 i 10 uzasadnienia, iż okoliczności, w jakich poznał S., zakładał rachunki, przekazywał mu pieniądze prowadzą do wniosku, iż oskarżony przewidywał i godził się na to, iż otwarcie rachunku i wypłata środków przelanych na jeden z nich to pranie brudnych pieniędzy i jednocześnie utrudnianie czy uniemożliwianie identyfikacji tych środków. Te zachowania są tak charakterystycznie nietypowe w porównaniu do legalnych transakcji, że nie potrzeba znajomości systemu bankowego wymaganego przez skarżącego, aby mieć orientację, iż były związane z niedozwolonymi operacjami finansowymi i dlatego zasadnie Sąd I instancji przyjął, iż już od przedstawienia oskarżonemu przez nieznaną mu kobietę o imieniu S. propozycji otwarcia rachunku bankowego oskarżony, jako przeciętny "obywatel", który nadto przy zakładaniu rachunków na prośbę S. uzyskał szereg pouczeń niewątpliwie przewidywał, iż będą mogły użyte dla celów przestępnych i tak się stało w odniesieniu do jednego z nich. Kolejne zachowania jego i S. wskazujące na oddanie całkowicie do dyspozycji nieznanego mu mężczyzny tych rachunków, przekazanie dokumentów związanych z rachunkami, wypłata z jednego z nich środków na żądanie S. i przekazywanie mu ich, udawanie się z nim do „ciemnych bram” aby otrzymać wynagrodzenie, itd. stanowisko Sądu I instancji w całości potwierdzają. Inaczej tej sytuacji, a i stanu świadomości oskarżonego, bez popadania w dowolność, wytłumaczyć się nie da. Nie da się jej też uzasadnić naiwnością oskarżonego czy zaufaniem w czyste intencje S., bo przecież trudno oskarżonego, mającego bogate doświadczenie przestępcze, a i odpowiednie doświadczenie życiowe (wykształcenie podstawowe nie może mieć tu decydującego znaczenia – zob. opinia sądowo-psychiatryczna), do takich osób zaliczyć, a intencje S. i celowość czynności podjętych wspólnie są nad wyraz czytelne. Gdyby bowiem owemu S. zależało na legalnym obrocie pieniędzmi, to przecież, co jest oczywiste i tak też jest rozumiane przez „przeciętnych obywateli” udałby się np. do biura finansowego czy rachunkowego, a nie pod pijałnię piwa, aby skorzystać z ich pośrednictwa osób tam przebywających, wielu z nich w oczekiwaniu właśnie na takie przestępne propozycje, w przekazywaniu czy w gromadzeniu sporych kwot, bez żadnej umowy i zabezpieczenia.

Obrońca podnosi w uzasadnieniu, iż Sąd I instancji przy ocenie dowodów postąpił nieprawidłowo, a przy tym wykazał się niekonsekwencją, bowiem dał wiarę części wyjaśnień oskarżonego odnoszącej się do zaistniałych faktów – czasu, miejsca i okoliczności spotkania z nieznaną mężczyzną, które nie znalazły potwierdzenia w całości w materiale dowodowym, a przy tym odwołał się do tego, iż nie było dowodów, które mogłyby doprowadzić do zakwestionowania ich wiarygodności. Dalej podniósł, iż Sąd I instancji jednocześnie nie dał wiary oskarżonemu, co do braku świadomości przestępnego pochodzenia środków wpływających na rachunek założony przez niego do czasu obejrzenia programu telewizyjnego i rozmowy z dzielnicowym, nie dysponując ku temu wystarczającymi dowodami przeciwnymi.

Analizując materiał dowodowy należy dojść do wniosku, iż to co wyjaśnia oskarżony o spotkaniu z nieznaną S., znajduje pośrednie potwierdzenie w dokumentach związanych z założeniem rachunków, z operacjami wykonywanymi na jednym z nich. Skoro tak jest i oskarżony w przedstawianiu tych faktów jest konsekwentny, a i to co mówi o „S.” i jego roli komponuje się z pozostałymi okolicznościami sprawy i nie jest sprzeczne z zasadami, jakie przy ocenie dowodów formułuje art. 7 k.p.k., to słusznie Sąd I instancji dochodzi do konstatacji, iż należy wyjaśnieniom oskarżonego w tej części dać wiarę. Przecież oskarżony nie miał powodów, aby wymyślać tajemniczego S. i jego rolę oraz bezpodstawnie w tym zakresie siebie obciążać. Podkreślić też należy, że procedura karna nie wyłącza możliwości oparcia ustaleń faktycznych tylko na jednym dowodzie, byleby tylko ocena tego dowodu była rzeczowa i logiczna oraz nie wkraczała w sferę dowolności (zob. wyroki SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 71/10, KZS 2010/06/39; z dnia 12 maja 2011 r., II AKa 77/11, KZS 2011/7-8/46). Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na tylko na jednym dowodzie, w tym i fragmentach wyjaśnień oskarżonego, nawet w sytuacji nieprzyznania się przez niego do winy, sam przez się nie może stanowić podstawy do skutecznego podniesienia zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że takowe zeznania czy wyjaśnienia są niewystarczającą podstawą skazania. Jak podkreśla się w orzecznictwie (zob. np. SA we Wrocławiu w wyroku z 2012.07.12 II AKa 191/12 LEX nr 1213784) i w piśmiennictwie (zob. np. Jan Grajewski (red.), Lech K. Paprzycki, Sławomir Steinborn, w: Komentarz aktualizowany do art.7 Kodeksu postępowania karnego, LEX Wyd. El., Stan prawny: 2012.12.01) ten "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia. Podkreślić należy, iż to co mówi oskarżony o spotkaniach ze S., kontaktach z bankami znajduje potwierdzenie chociażby we wspomnianej wyżej dokumentacji bankowej i dlatego Sąd I instancji miał podstawy do uznania, iż wyjaśnienia oskarżonego w tej części zasługują na wiarę.

Gdy zaś chodzi o zakwestionowanie fragmentów wyjaśnień dotyczących powzięcia przez oskarżonego świadomości uczestnictwa „w praniu brudnych pieniędzy” dopiero od rozmowy z dzielnicowym czy po obejrzeniu programu telewizyjnego, to w tym zakresie art. 7 k.p.k. i zasada swobodnej oceny dowodów pozwalały Sądowi I instancji na odmowę wiarygodności takich depozycji oskarżonego i na postawienie kwestionowanych wniosków w zakresie świadomości. Do takiego postąpienia uprawniały bowiem Sąd Okręgowy okoliczności wynikające m.in. z fragmentów wyjaśnień oskarżonego, uznanych za prawdziwe, prawidłowo przeanalizowane w uzasadnieniu wyroku, a omówione na str. 8 i 9 uzasadnienia pozwalające na poczynienie ustaleń, iż już po pierwszej rozmowie ze S. o założeniu rachunków bankowych i jej „otocze” (miejsce, partnerzy rozmowy: klient pijalni i zupełnie nieznaną osobą nie podającą swoich danych i nr telefonu, rola oskarżonego i rachunku przez niego założonego, tzw. „słup”) taką świadomość posiadał, natomiast stwierdzenia oskarżonego o tym, iż te świadomość uzyskał później to tylko linia obrony obliczona na łagodniejszą odpowiedzialność karną. Powyższe wskazuje, że chociaż w tym zakresie, a mianowicie dotyczącym uświadomienia sobie przestępnego charakteru działania od obejrzenia programu telewizyjnego bądź spotkania z dzielnicowym Sąd I instancji nie dał wiary oskarżonemu, to stwierdzić trzeba, iż nie popadł w sprzeczności w ocenie tego dowodu i nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów. Tak by było, gdyby przyjął, tak jak tego oczekuje skarżący, iż na podstawie omawianych okoliczności tej świadomości nie miał. Ponadto nie można tracić z pola widzenia tego, że przecież część wyjaśnień oskarżonego związana z założeniem rachunku i wypłatą środków znajduje potwierdzenie w dokumentacji bankowej, a skoro tak jest to wyjaśnienia oskarżonego o kontaktach ze S. i wnioski postawione na ich podstawie nie pozostają w izolacji od innych dowodów. Zresztą odnośnie udowodnienia świadomości jakiegoś stanu rzeczy, to przecież jeżeli oskarżeni w swoich wyjaśnieniach wprost nie przedstawią owego

zjawiska lub nie opowiedzą o nich innym bądź jej nie opiszą, to pozostaje wnioskowanie o niej przede wszystkim na podstawie okoliczności przedmiotowych, co niejednokrotnie i to w wielu postępowaniach karnych sądy czynią.

Zauważyć należy, iż każdy dowód, w tym w szczególności wyjaśnienia, a raczej poszczególne istotne dla odpowiedzialności karnej wypowiedzi oskarżonego należy weryfikować zgodnie z treścią art. 7 k.p.k., a więc pod kątem tego czy są zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Jeżeli tych cech nie posiadają, to należy je odrzucić, co zasadnie uczynił Sąd I instancji w stosunku do tych, na które powołuje się obrońca, jako że nie spełniają wymogów art. 7 k.p.k.. Natomiast skoro postawione przez Sąd Okręgowy na podstawie innych fragmentów jego wyjaśnień wnioski o świadomości oskarżonego pozostają w zgodzie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., to nie ma podstaw do ich podważania. Przy wyjaśnieniach oskarżonych nie można pomijać też tego, iż przecież są oni zainteresowani umniejszeniem zakresu odpowiedzialności karnej i takie podejście ujawnia się również u oskarżonego, zwłaszcza z postępowaniem procesu który, wypierając się owego przewidywania pochodzenia pieniędzy i wykorzystania konta do ich „wyprania” w chwili czynu, zmierza właśnie w tym kierunku. Nawet podnoszona przez skarżącego konsekwencja oskarżonego w zaprzeczaniu świadomości źródła pochodzenia środków pieniężnych przelewanych na jego rachunek - z czym do końca zgodzić się nie można - nie może mieć decydującego znaczenia przy uznaniu za wiarygodne bądź odrzucenie niektórych fragmentów wyjaśnień, jako że przecież może być i była wynikiem prezentowanej linii obrony. Analizując szczegółowo wypowiedzi oskarżonego na tej płaszczyźnie są podstawy do zakwestionowania owej konsekwencji w zaprzeczaniu świadomości, gdyż przecież oskarżony w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie przyznawał się do popełnienia przestępstwa i to dalej idącego niż to mu przypisane, bo do współudziału we włamaniach (kradzieżach) na rachunki klientów, z których niustalone osoby przelewały środki tam złożone na rachunek otwarty przez oskarżonego, który je następnie wypłacał i przekazywał S.. Nie możemy przy tym pomijać, mimo wszystko, konsekwentnego przyznania się do popełnienia zarzucanego czynu, jak wskazano wyżej i to dalej idącego i zgody na dobrowolne poddanie się karze. Przyznanie to przecież, zgodnie ze znaczeniem tego pojęcia (por. np. Słownik języka polskiego pod red. M. Szymczaka, PWN 2002, s. 1015-6), uznawanie czegoś za słusznego, zgadzanie się z czymś, zaś od strony procesowej przyznanie się oznacza potwierdzenie tego wszystkiego co oskarżonemu zarzucano. Patrząc z tego punktu widzenia, to skoro oskarżony, nie odpowiadający po raz pierwszy, przyznaniem i to wielokrotnym potwierdzał to, że niustalone osoby włamywały się na konta klientów banków i przelewały z tych rachunków pieniądze na jego rachunek, to przecież nie sposób zasadnie wywodzić, iż nie miał świadomości tego, iż wpływające na jego rachunek środki były nielegalne. To również, mając nawet na względzie tylko stronę werbalną tego oświadczenia o stosunku do czynu i postawionego zarzutu (postawionych zarzutów) i procesową wartość takiej wypowiedzi, to przecież nie stoi ona w sprzeczności, a jest zgodna z tezą, iż tę świadomość oskarżony powziął właśnie na podstawie tych okoliczności, o jakich pisze Sąd I instancji, a mianowicie z pierwszej rozmowy i z czynności związanych z założeniem rachunku podjętych ze S.. Nie sposób bowiem przyjąć, iż oskarżony jako osoba, która wielokrotnie ponosiła wcześniej odpowiedzialność karną zupełnie bezpodstawnie przyznawał te okoliczności i godził się na dobrowolne poddanie się karze i wymierzenie, za tak opisywane przestępstwo, kary 3 lat pozbawienia wolności. W związku z powyższym są podstawy do uznania, iż pojawiających się w wyjaśnieniach oskarżonego twierdzeń o tym, że tę świadomość uzyskał dopiero po obejrzeniu programu telewizyjnego czy po rozmowie z dzielnicowym nie można potraktować inaczej, jak tylko zmierzających do złagodzenia odpowiedzialności karnej. Odrębnym zagadnieniem pozostaje kwestia oceny prawnej zachowania oskarżonego, gdyż o tym decydowały inne przesłanki, a mianowicie wymowa dowodów, która nie pozwalała na przypisanie M. A. współsprawstwa do kradzieży środków z kont, co prawidłowo zinterpretował Sąd Okręgowy i do czego odnosił się także Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 8.9.2011r.

Zauważyć przy tym również należy, w opozycji do twierdzeń obrońcy, iż oskarżony nie był stanowczy zaprzeczaniu owej świadomości co do pochodzenia środków wpływających na jego rachunek. Oskarżony przecież owej świadomości zdecydowanie i konsekwentnie nie negował, bo przecież w wyjaśnieniach złożonych na pierwszej rozprawie (k. 453) mówił, iż w czasie kontaktu z mężczyzną domyślił się, że z tymi pieniędzmi może być coś nie tak. Biorąc przy tym pod uwagę istotę przestępstwa z art. 299§1 k.k. i 291§1 k.k. i istotę zamiaru, jaki Sąd Okręgowy przypisał oskarżonemu – ewentualny (przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, na to się godzi) podkreślić należy, iż powyższe oświadczenie oskarżonego oraz jego dalsze stwierdzenia o tym, iż obojętne mu było, jakie pieniądze

wpłyną na rachunek, że się tym nie interesował, łącznie z okolicznościami dotyczącymi kontaktów ze S. i z aktywnością oskarżonego (zakładanie rachunków, wypłata środków z jednego z nich, sprawdzanie salda) prowadzą do uznania poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych i rozważań dotyczących strony podmiotowej za prawidłowe. Według jednej z koncepcji wyjaśniającej istotę zamiaru ewentualnego a mianowicie teorii „obojętności woli” W. Woltera, w: Nauka o przestępstwie, W-wa 1973 s. 127, przejętej, choć w zmienionej nieco postaci przez ustawodawcę do k.k. z 1997 r. (teoria obiektywnej manifestacji połączona z teorią prawdopodobieństwa) istota zamiaru ewentualnego polega właśnie na tym, że sprawca ani chce popełnić czyn zabroniony, ani chce, aby czyn zabroniony nie został popełniony. Właśnie taki stan woli świadomości oskarżonego przedstawiają jego wyjaśnienia wielu fragmentach i twierdzenia skarżącego. Jednocześnie przecież wykazuje on wiele aktywności omawianej wyżej, co wynika także z jego wyjaśnień, która wszak jednoznacznie wskazuje na godzenie się na popełnienie przestępstwa. Dodać trzeba, iż zamiar wynikowy nigdy nie występuje samodzielnie, lecz zawsze obok innego zamiaru, którym może być objęte popełnienie innego czynu zabronionego bądź niekoniecznie, gdyż zachowanie objęte innym zamiarem może też nie być karalne. W przypadku oskarżonego tym innym celem podjętego działania niewątpliwie było zarobienie pieniędzy - osiągnięcie korzyści majątkowej, które przecież z założenia nie jest karalne, jednakże, co wykazał przekonująco Sąd I instancji, podejmując takie kroki oskarżony zamiarem wynikowym obejmował pranie brudnych pieniędzy i paserstwo.

Nie można podzielić stanowiska skarżącego o działaniu oskarżonego w błędzie co do co do okoliczności stanowiącej znamię czynu - nielegalności środków, już chociażby z tego powodu, iż, jak oskarżony sam wyjaśnił, domyślał się, że z tymi pieniędzmi jest coś nie tak, a i okoliczności związane z kontaktami ze S. jednoznacznie prowadziły do wniosku, że te środki będą pochodzić z przestępstwa. Ponadto, jak zauważa się piśmiennictwie ważne jest, aby, gdy chodzi o błąd był to błąd istotny oraz popełniony w dobrej wierze (zob. np. Jacek Giezek, w: Komentarz do art. 28 Kodeksu karnego Stan prawny: 2012.05.15., Lex el.) Trudno w okolicznościach niniejszej sprawy przyjąć, iż błąd co do nielegalności środków wystąpił przy istnieniu u oskarżonego dobrej wiary, skoro mówi, iż się domyślał, że z tymi pieniędzmi może być coś nie tak. Dobrej wierze przeczą jednoznacznie też okoliczności związane ze współpracą ze S. przy zakładaniu rachunków, wypłacie środków z jednego z nich. Gdy błędu co do okoliczności stanowiącej znamię modyfikujące nie da się uznać za usprawiedliwiony, a tak w niniejsze sprawie jest, to sprawca odpowiada za przestępstwo.

Skarżący, powołując się na przekazanie S. wszystkich dokumentów związanych z rachunkiem, brak wiedzy co do terminów i wysokości kwot wpływających na przedmiotowy rachunek, brak zainteresowania saldem rachunku w okresie od 26.09.2008 r. do 2.10.2008 r., posłużenie się przez oskarżonego własnym dokumentem osobistym podczas zakładania rachunku, ponowne udanie się do Banku po odmowie wypłaty 30.000 zł celem uzyskania wyciągu podnosi, iż przeczą one stanowisku Sądu I instancji o tym, iż oskarżony miał świadomość tego, że uczestniczy w praniu brudnych pieniędzy. Pierwsza z wymienionych kwestii, a mianowicie przekazanie S. wszystkich dokumentów związanych z rachunkiem, brak wiedzy co do terminów i wysokości kwot wpływających na przedmiotowy rachunek, brak zainteresowania saldem rachunku w okresie od 26.09.2008 r. do 2.10.2008 r. świadczą jednoznacznie o tym, iż oskarżony nie tylko przewidywał, ale i godził się na to, iż rachunek przez niego otwarty przez może być użyty w celach przestępczych. Wbrew twierdzeniom obrońcy skarżony nie mógł tego nie przewidywać, bo przecież osoba zakładająca konto z zamiarem korzystania z niego w sposób zgodny z zasadami ustalonymi w umowie, które przecież są powszechnie znane i oskarżony uzyskał je zakładając rachunki, nie zachowuje się tak, jak opisuje to skarżący, a pilnie strzeże dokumentów i poufnych danych, właśnie m.in., aby uniknąć takich sytuacji. Podniesione okoliczności nie przeczą, a wręcz potwierdzają prawidłowość ustaleń faktycznych co do świadomości oskarżonego co do celu, w jakim założył dwa rachunki i w jakim na jednym z nich, na tym, na który wpłynęły skradzione środki wykonywał operacje. Dodać trzeba, iż założył nie jeden a dwa rachunki, na które takie środki miały wpływać, kiedy zupełnie, patrząc z takiego punktu widzenia, jaki prezentuje obrona, ten drugi nie był mu potrzebny. Dalej założył też i trzeci, „dla siebie”, co do którego zastrzegł, aby S. i inni z niego nie korzystali. Powyższe okoliczności, a także te podniesione przez Sąd I instancji mają tak wymowny charakter, że nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż przemawiają one jedynie za nieostrożnością oskarżonego przy otwieraniu rachunków i wypłaty z jednego z nich przelanych tam środków i za przekonaniem oskarżonego o legalności wszystkich działań.

Z podnoszonego przez skarżącego posługiwania się przez oskarżonego własnym dowodem osobistym podczas zakładania rachunku czy wypłat bądź z powrotu przez M. A., po nieudanej próbie wypłaty pieniędzy, po wyciąg z rachunku, nie można wnioskować o tym, iż oskarżony był przekonany o legalności środków wypłacanych, a wpływających na jego rachunek. Ja słusznie zauważył Sąd I instancji obecnie w obrocie pieniężnym funkcjonuje tyle możliwych legalnych sposobów przekazywania środków płatniczych i to: za granicę, z zagranicy, w kraju, przy wykonywaniu których meldunek czy obywatelstwo nie jest żadną przeszkodą i w sytuacji, o których to możliwościach często informują reklamy telewizyjne, internetowe, gazetowe oraz kiedy istnieje nieograniczona możliwość komunikacji telefonicznej i poinformowania drugiej strony o sposobie przekazu środków, a zatem twierdzenia obrońcy oskarżonego o tym, iż oskarżony był przekonany o legalności tych środków są nie do przyjęcia. Przy powszechności takiej oferty i obrotu środkami pieniężnymi za pomocą rachunków bankowych, w którym uczestniczy niemal każdy dorosły obywatel, gdy od wielu lat trwa akcja promocyjna, reklamowa usług podejmowana przez wiele banków we wszystkich środkach komunikacji masowej, odwoływanie się przez obrońcę do podstawowego wykształcenia oskarżonego i do braku wiedzy w zakresie systemu bankowego czy na wprowadzenie w błąd przez owego S., bądź do działania w błędzie, co do legalności środków wpływających na założony przez oskarżonego rachunek w Banku (...) SA jest nie do zaakceptowania.

Nie zmienia nic przy tej ocenie posługiwanie się przez oskarżonego własnym dowodem osobistym przy zakładaniu rachunku czy wypłacie pieniędzy, bowiem taki sposób działania umożliwiał bezproblemowe jego założenie czy wypłatę środków. Posłużenie się fałszywymi dokumentami niewątpliwie utrudniałoby te działania, gdyż wymagałoby chociażby przygotowania takiego dokumentu i zwiększało ryzyko ujawnienia przestępstwa i groziło surowszą odpowiedzialnością karną. Powrót oskarżonego po wyciąg z rachunku przy obranym przez sprawców sposobie działania oskarżonego i ocenie świadomości uczestniczenia w praniu brudnych pieniędzy nie ma tak istotnego znaczenia, jak wykazuje skarżący, bo przecież skoro oskarżony był kilka, kilkanaście minut wcześniej w banku próbując wypłacić pieniądze, a i kilka dni temu taka operacja mu się udała, to został zidentyfikowany i takie postąpienie nie zwiększało zbytnio ryzyka jego działania przestępnego. Ponadto takie sytuacje, w których z różnych przyczyn bank odmawia wykonania operacji czy też do jej wykonania potrzebna jest aprobata drugiego pracownika banku (przełożonego) są na porządku dziennym i z tego powodu od razu nie są kierowane podejrzenia o popełnienie przestępstwa. Prócz tego przed tym zachowaniem oskarżony otrzymał tyle podnoszonych „sygnałów” świadczących o nielegalności środków przelewanych na założony przez niego rachunek – tu możemy uzupełnić je np. o okoliczności związane z rozliczeniem się z przekazanych, a wypłaconych wcześniej środków owemu S. (w bramie kamienicy w „nienajlepszej dzielnicy”), tajemniczość S., niedostępnienie dalszych jego danych w tym i nr telefonu, po to, aby ograniczyć do minimum ryzyko wykrycia, że to pobranie wyciągu, z którym nie było związane ryzyko wpadki nie dowodzi tego, co twierdzi obrona. Z punktu widzenia celowości działania przestępnego, w którym uczestniczył oskarżony, uzyskanie wyciągu z rachunku miało istotne znaczenie dla sprawców, bowiem mogli sprawdzić czy i ile środków skradzionych wpłynęło na ten rachunek, dlatego też ów S. polecił oskarżonemu, aby tak zrobił. Zatem i to zachowanie, podjęte w okolicznościach, jakie przedstawia sam oskarżony, wbrew twierdzeniom obrońcy, nie dowodzi przekonania oskarżonego o legalności operacji, jakie podejmował na swoim rachunku założonym na prośbę S.. Ponadto za trafne należy potraktować odwołanie się przez Sąd I instancji do argumentu, iż oskarżony, powołując się na niewiedzę co do pochodzenia pieniędzy mógł liczyć, że będzie mógł uniknąć odpowiedzialności karnej i taką przecież ostatecznie linię obrony reprezentuje M. A. i jego obrońca. Dodać do tego należy, iż występująca u oskarżonego chęć zarobienia sporych pieniędzy była tak silna, że mogła przysłonić myślenie o ryzyku odpowiedzialności karnej.

Odnośnie podnoszonego przez obrońcę braku możliwości poproszenia S. po 2.10.2008 r. o niewykorzystywanie jego rachunku do przyjmowania środków i błędu Sądu I instancji w ustaleniu daty spotkania S. z oskarżonym po raz kolejny celem wypłaty środków z rachunku wskazać należy, iż ustalenia faktyczne Sądu I instancji polegające na przyjęciu, że nastąpiło to w okresie pomiędzy 2 października a nie później niż w połowie października 2008 r. należy uznać za prawidłowe. Rzeczywiście to sformułowanie Sądu Okręgowego nie jest ściśle, jednakże na podstawie analizy operacji na rachunku czy innych dokumentów nie było możliwe precyzyjniejsze ustalenie dnia podjęcia przez oskarżonego tych zachowań. Skarżący posługuje się argumentem „modus operandi”, odwołując się do poprzedniego spotkania ze S. i wypłaty środków, którą oskarżony podjął w dniu ich przelewu na rachunek. Zdaniem Sądu Apelacyjnego

ta przesłanka, przy realnej możliwości podjęcia omawianych działań w dniach następnych nie może zdecydować o przyjęciu za błędnego owego ustalenia, tym bardziej, iż nie ma ono wpływu na ustalenie czasookresu działania przestępnego oskarżonego i wyczerpania znamion przypisanego mu przestępstwa, które przecież nie zakończyło się z chwilą nieudanej wypłaty środków, bo skoro polegało na przyjęciu środków na swój rachunek, to realizowało się dotąd dopóki mógł nimi dysponować, co mogło nastąpić jeszcze w połowie X 2008 r., jak to trafnie wskazuje Sąd I instancji w opisie czynu przypisanego oskarżonemu. Dalej oskarżony w pierwszych swoich wyjaśnieniach, złożonych przecież miesiąc po zdarzeniu, mówi wprost o tym, iż do drugiego spotkania ze S. doszło po upływie około tygodnia od pierwszego pobrania pieniędzy, a po nim już się nie spotykali. W drugich wyjaśnieniach złożonych za niecałe miesiące mówi o spotkaniu po upływie ponad tygodnia. A więc ten dzień spotkania za tydzień od 30.09.2008r. wypadł po 3.10.2008 r., czyli po założeniu przez oskarżonego trzeciego rachunku dla siebie, z którego chciał również korzystać S., a oskarżony prosił go, aby tego nie robił. Nie ma powodów, aby oskarżony, kiedy jeszcze dobrze pamiętał fakty, a więc po upływie kilku tygodni, wydłużał termin kolejnego spotkania ze S., czy wymyślił prośbę S. o udostępnienie kolejnego rachunku, bo przecież podając te fakty bezpodstawnie obciążał by się ponad to co zrobił. Zatem z tych powodów ten zarzut i dalsza argumentacja oparta na odmiennych twierdzeniach obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

W związku z powyższym w świetle tak wielu okoliczności przemawiających za orientacją przez oskarżonego i to od początku o uczestniczeniu w przestępnym procederze, trafnie wyeksponowanych przez Sąd I instancji, twierdzenia skarżącego o tym, iż oskarżonemu można przypisać jedynie nieumyślne paserstwo należało odrzucić. Nic nie wnosi odwołanie się do rozważań i możliwości takiej kwalifikacji, o jakiej pisał Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu do poprzedniego wyroku, jako że przecież Sąd odwoławczy w swoich uwagach wskazywał na tę możliwość takiej oceny, jaką jedną z wielu, bez szczegółowego odnoszenia jej do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy. Jak pokazują powyższe wywody i analiza poczyniona przez Sąd I instancji ustalone fakty pozwalają na przypisanie oskarżonemu przewidywania i godzenia się na skutki o jakich mowa w art. 299§1 k.k. i 291§1 k.k., a więc i wyczerpania znamion przestępstw tam stypizowanych, dlatego odrzucić należy pogląd skarżącego, iż oskarżony w swoim działaniu opisywanym w zarzucie jedynie nie zachował pewnych reguł ostrożności i kwalifikację prawną proponowaną przez obronę. Odwołanie się przez skarżącego do poglądu wyrażonego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie z dnia 28.10.2009 r. w sprawie II AKa 84/09 uznać należy za nieskuteczne, jako że przecież oczywistym jest, iż nie mogło być inaczej, iż oskarżony zdawał sobie z tego sprawę, iż przyjmując środki, korzyści pochodzące z przestępstwa na swój rachunek i co wydaje się istotniejsze wypłacając je nieznanemu osobie utrudniał, a wręcz udaremniał identyfikację tych pieniędzy przez uprawnione organy. Zauważyć przy tym należy, iż przestępstwo określone w art. 299§1 k.k. jest przestępstwem formalnym z narażenia. Do jego dokonania wystarczy, że określone w tym przepisie działania mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie przestępnego pochodzenia albo miejsca umieszczenia (ukrycia) przedmiotów lub wartości majątkowych pochodzących z czynu zabronionego, a tym samym ich wykrycie, dokonanie zajęcia albo orzeczenie przepadku. Niewątpliwie opisywane działania oskarżonego wskazują na to, iż taką ewentualność musiał brać pod uwagę, bo ona jest oczywista, nawet dla osób o takich przymiotach, jakimi charakteryzuje się oskarżony. Wprawdzie, jak słusznie zauważa to Sąd I instancji wiodącym motywem działania oskarżonego było osiągnięcie korzyści majątkowej, jednakże przecież, jak to podkreśla się w literaturze i orzecznictwie przy zamiarze wynikowym przewidywanie i godzenie się dotyczy "ubocznego", a także realnego, lecz w rozumieniu sprawcy jedynie prawdopodobnego skutku w stosunku do podstawowego celu jego działania (zob. np. wyrok SA w Lublinie z dnia 6 czerwca 2005 r., II AKa 105/05, Prok. i Pr.-wkl 2006, nr 7-8, poz. 16). Podobnie i prawidłowo od strony prawnej Sąd I instancji ocenił czyn oskarżonego również w zakresie ewentualnych następstw przyjęcia środków płatniczych i pomocy w przenoszeniu ich własności, zatem jego stanowisko zasługuje na aprobatę.

Podnoszona przez skarżącego trudna sytuacja majątkowa po opuszczeniu zakładu karnego, brak zatrudnienia chęć łatwego zarobku, a do tego łatwość w popełnianiu przestępstw, gdyż oskarżony był już wcześniej wielokrotnie karany, w tym i za przestępstwa przeciwko mieniu, właśnie „sprzyjała” popełnieniu kolejnego przestępstwa przeciwko mieniu, a znalezienie niedługo po tym pracy bądź też twierdzenie skarżącego, iż nie było to przestępstwo pospolite, nie stanowi istotnego argumentu za uznaniem, iż oskarżony tego czynu się nie dopuścił, a wręcz przeciwnie. Nadarzyła się dla oskarżonego okazja łatwego zarobienia pieniędzy, których oskarżony bardzo potrzebował, to ją wykorzystał, godząc

się z tym, iż pieniądze, z którymi miał do czynienia pochodzą z przestępstwa i rachunki, jakie założył oraz operacje i inne jakie z nimi wykonał miały charakter przestępny.

Kontrola pozostałych rozstrzygnięć, także poza zakresem zaskarżenia, w tym również w orzeczenia o karze, nie dostarcza powodów do uchylenia lub zmiany wyroku. Wobec powyższego apelację obrońcy należało uznać za oczywiście bezzasadną i zaskarżony wyrok, na podstawie art. 437§1 k.p.k., utrzymać w mocy.

Oskarżony podjął pracę, uzyskuje dochody, dlatego nie ma podstaw do odstąpienia od obciążenia go kosztami postępowania odwoławczego, dlatego Sąd odwoławczy na zasadzie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. zasądził od M. A. na rzecz Skarbu Państwa koszty za postępowanie drugoinstancyjne, a na mocy art. 2 ust 1 pkt 4 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. t.j. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) wymierzył mu 300 zł opłaty.

O wynagrodzeniu obrońcy za postępowanie odwoławcze Sąd Apelacyjny orzekł na mocy art. 29 § 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r., Nr 123 poz. 1058 z późn. zm.) i § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).